

Skład orzekający drugiej instancji powołany przez Prezesa PZBS spośród członków Zarządu PZBS do rozpatrzenia odwołania od uchwały Wydziału Dyscypliny 55/2020/2016-2020 postanowił **utrzymać w mocy orzeczenie pierwszej instancji**.

Druga instancja działała w składzie 3-osobowym: Lena Leszczyńska, Ryszard Łazikiewicz, Artur Wasiak. Konsultacje i głosowanie przeprowadzono internetowo, decyzję podjęto jednogłośnie.

UZASADNIENIE

Wydział Dyscypliny PZBS (WD) wszczął postępowanie wobec Sławomira Latały w związku z wnioskiem 02/2020/2016-2020 złożonym 17.08.2020 przez Jacka Grzelczaka, pełniącego obowiązki Rzecznika Dyscyplinarnego PZBS. Postępowanie zakończyło się 27.11.2020 uchwałą WD 55/2020/2016-2020, w której WD stwierdził naruszenie par. 12 punkt 1 Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS i ukarał Sławomira Latałę dyskwalifikacją na okres trzech miesięcy (kara zasadnicza) i podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości (kara dodatkowa). W dniu 9.12.2020 do Zarządu PZBS wpłynęło odwołanie od tej decyzji złożone przez adwokata Macieja Klisia, działającego w imieniu Sławomira Latały.

W odwołaniu obrona zarzuciła:

1. błędne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem winy;
2. wymierzenie rażąco wysokiej kary.

W związku z tym wnioskowała o uniewinnienie Sławomira Latały lub umorzenie postępowania ze względu na znikomą szkodliwość społeczną, lub o zmianę rozstrzygnięcia i wymierzenie kary upomnienia.

Po zapoznaniu się z odwołaniem i z materiałami z postępowania pierwszej instancji – organ drugiej instancji stwierdził, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Oceniamy, że oba zarzuty są niesłuszne, co szczegółowo wyjaśniamy w dalszej części uzasadnienia. W związku z tym nie widzimy podstaw do uniewinnienia ani do złagodzenia kary orzeczonej w I instancji.

Ad. 1.

Podstawową zasadą rozgrywek brydżowych, prowadzonych zarówno na żywo, jak i przez internet, jest tajność „rozkładów rozdań”, czyli brak możliwości zapoznania się przez gracza z kartami, którymi dysponuje inny gracz. Istotna jest również tajność wyników w czasie trwania „sesji” (tj. odpowiednio określonej części rozgrywek), tzn. gracz nie może znać bieżącego wyniku trwających rozgrywek, o ile szczegółowy regulamin rozgrywek nie stanowi inaczej.

Polski Związek Brydża Sportowego (PZBS) organizuje niektóre swoje rozgrywki na platformie internetowej Bridge Base Online (BBO) na podstawie porozumienia

z właścicielami tej platformy. BBO ma zasięg ogólnoswiatowy, PZBS jest jednym z wielu jego partnerów.

Sławomir Latała, jako sędzia i działacz z wieloletnim doświadczeniem, miał przyznane przez BBO specjalne uprawnienia, nadane w celu moderowania zachowań użytkowników BBO i pomocy w rozstrzyganiu sporów. W ramach tych uprawnień mógł między innymi kibicować w meczach, w których kibicowanie było niedostępne dla zwykłych użytkowników platformy.

W toku postępowania wyjaśniającego Wydział Dyscypliny stwierdził, że Sławomir Latała nadużywał swoich uprawnień, kibicując w meczach, w których brał udział jako gracz – uzyskując przez to dostęp do bieżącego wyniku meczu (oskarżony przyznał się, że taka była jego intencja) oraz do rozkładów rozdań (co być może nie było celem oskarżonego, ale miało miejsce przy okazji jego działań przynajmniej w niektórych przypadkach).

Działania oskarżonego stanowiły klasyczne nadużycie prawa, które zostało nadane do innych celów, i wykorzystanie tego prawa w sposób sprzeczny z jego przeznaczeniem. Specjalne uprawnienia Sławomira Latały na platformie BBO w oczywisty sposób nie były przeznaczone do używania w rozgrywkach, w których oskarżony brał udział jako zawodnik.

W dalszej części tego punktu uzasadnienia odnosimy się do istotnych fragmentów odwołania (wszystkie przytoczone cytaty w oryginalnym brzmieniu).

Obrona stwierdza:

W sprawie niesporne było to, że obwiniony sprawdzał wyniki z drugiego stołu, będąc do tego uprawnionym, albowiem takie uprawnienia były mu nadane przez BBO.

Wśród użytkowników BBO jest wyróżnione wąskie grono „żółtych” kont (takim kolorem są zaznaczone w kolejnych wersjach interfejsu używanych przez wiele lat). Te konta mają szczególne uprawnienia, np. dołączanie do każdego stołu, niezależnie od ustawień kibicowania tego stołu. Oczywistym celem istnienia tych uprawnień jest możliwość pomagania zwykłym użytkownikom i pilnowania poprawnego przebiegu gry. Z informacji na stronie BBO (https://online.bridgebase.com/v2/doc_rules.html): *There are several members who have graciously volunteered to help keep the peace on our site.*

Oczywiste jest również, że wykorzystywanie tych uprawnień do kibicowania w rozgrywkach, w których sam „żółty” uczestniczy, jest bardzo poważnym naruszeniem standardów rywalizacji.

Ponadto sformułowanie „obwiniony sprawdzał wyniki z drugiego stołu” sugeruje, że:

- wyniki z drugiego stołu są czymś innym niż wyniki meczu, w którym obwiniony brał udział (a oczywiście są tym samym);
- obwiniony dołączał jako kibic tylko do drugiego stołu meczu, nie do własnego stołu.

W rzeczywistości Wydział Dyscypliny ustalił, że kibicowanie z drugiego konta zdarzało się czasem przy drugim stole meczu, ale zwykle przy własnym, czyli tym, gdzie oskarżony grał w danym momencie.

Obrona zarzuca:

WD PZBS nie wskazał żadnego przepisu, który by zakazywał sprawdzania wyników na drugim stole, nie było także żadnego regulaminu Internetowej Ligi Czwórek który wprowadzałby taki zakaz. (...) To że dana osoba zakładając stół nie zaznaczała możliwości kibicowania, nie oznacza, że takie były reguły.

Ponownie mamy do czynienia ze sformułowaniem „na drugim stole”, prawdopodobnie mającym umniejszyć winę oskarżonego, sugerując laikom błahość czynu z powodu odniesienia go do innego stołu.

Główną tezę w przytoczonym zdaniu jest fałszywe stwierdzenie o braku regulaminowego zakazu sprawdzania wyników w trakcie meczu Internetowej Ligi Czwórek. W komunikacie opublikowanym 29.03.2020 <https://czworki.pzbs.pl/archiwum/sezon-1/komunikaty/> są podane standardowe ustawienia meczu. (Informacje identyczne jak w tym komunikacie były kilka dni wcześniej przesłane do kapitanów drużyn). Z punktu widzenia rozpatrywanej sprawy istotne są dwa punkty w ustawieniach: brak wyświetlania bieżącego wyniku meczu, brak zgody na kibicowanie. Przyjęcie ustawień innych niż sugerowane było możliwe jedynie w wyniku porozumienia kapitanów obu rywalizujących drużyn. Podobne regulacje znajdowały się również w regulaminach innych rozgrywek meczowych organizowanych przez PZBS z użyciem BBO (Internetowy Puchar Polski, Drużynowe Mistrzostwa Polski).

Wydział Dyscypliny nie wskazał wprost, z czego wynikał zakaz. Z punktu widzenia doświadczonych brydżystów jest jednak oczywiste, że kibicowanie we własnym meczu jest bardzo poważnym naruszeniem zasad rywalizacji. Ponadto gdyby nawet kibicowanie było dozwolone (na podstawie porozumienia obu drużyn), to w oczywisty sposób uczciwe korzystanie z tej opcji byłoby dostępne jedynie dla kibiców, a nie dla zawodników grających w danym meczu (a używających dodatkowego konta do kibicowania).

Obrona zarzuca:

WD zupełnie dowolnie i bez jakiegokolwiek uzasadnienia przyjął, iż obwiniony „mógł” zapoznać się z rozkładami kart rozdanych przez niego niegranym.

W wielu przypadkach obwiniony kibicował przy własnym stole (a nie przy drugim stole tego samego meczu). W tej sytuacji oczywiście miał dostęp do rozkładów rozdania granego w danym momencie. W przypadku kibicowania przy drugim stole mogło być różnie (zależnie od tego, przy którym ze stołów gra toczyła się szybciej).

Obrona zarzuca dalej:

WD popada w sprzeczność, albowiem de facto ukarał obwinionego za to co sam uznał, że nie miało miejsca. WD nie stwierdził bowiem naruszenia § 12 ust. 16 RD który penalizuje „podjęcie działania w celu uzyskania informacji o rozkładzie kart lub rezultacie niegranego rozdania”.

Pełny opis naruszenia zasad we wspomnianym punkcie RD jest następujący:

“...podjęcie działania w celu uzyskania informacji o rozkładzie kart lub rezultacie niegranego rozdania, dla jej wykorzystania...”

WD stwierdził brak dowodów dla warunku „dla jej wykorzystania”. Uznał, że w związku z tym nie można ukarać oskarżonego z tego punktu, co jest wyraźnie stwierdzone w uzasadnieniu decyzji I instancji.

Obrona sugeruje tutaj, że według WD nie miało miejsca „podjęcie działania w celu uzyskania informacji o rozkładzie kart lub rezultacie niegranego rozdania” – taki wniosek jest nieuzasadniony.

Dalszy ciąg argumentacji obrony:

Jeżeli sam WD ustala jednoznacznie że Sławomir Latała nie podjął działań w celu choćby uzyskania informacji o rezultacie niegranego rozdania, to oczywistym jest że jego działanie, które WD uznał za naruszające § 12 ust. 1 RD, polegało na pozyskiwaniu informacji o wyniku już zagrane rozdania.

Przedstawiona tu teza jest dalszym efektem rozumowania opartego na fałszywym wniosku omówionym przed chwilą. Nie jest prawdą, że WD ustalił jednoznacznie to, co twierdzi obrona.

Ponadto gdyby nawet założyć, że jedynym zamiarem oskarżonego było poznanie wyniku, to w celu zdobycia tej wiedzy musiał dołączyć do stołu, przy którym mógł przypadkiem zobaczyć rozkład rozdania. Tak zdobytą informację można wykorzystać nawet podświadomie.

Dalej obrona zauważa:

Dodatkowo należy wskazać, że w realiach takiego meczu, poznanie aktualnego wyniku meczu jest możliwe tylko i wyłącznie w odniesieniu do rozdań już zagranych na obu stołach.

To prawda, ale nie widać istotnego związku tego faktu ze sprawą.

Następnie obrona obszernie analizuje:

czy poznawanie aktualnego wyniku meczu stanowi „niesportową postawę” i naruszenie „zasad sportowej rywalizacji”

i w związku z tym – jak należy oceniać działania zmierzające do poznania aktualnego wyniku meczu.

Oskarżony ma prawo do oceny, że obowiązujące zasady powinny być inne. Nie usprawiedliwia to jednak jego działań stojących w sprzeczności z tymi zasadami.

Trzeba przy tym podkreślić, że obrona konsekwentnie odnosi się tylko do zarzutu o podglądanie aktualnego wyniku meczu, a w rzeczywistości zarzut był szerszy – kibicowanie we własnym meczu umożliwia nie tylko poznanie wyniku, ale też rozkładów kart.

Obrona przedstawia opis zmian organizacyjnych w północnoamerykańskim brydżu, sugerując (a przynajmniej wywołując u nas takie wrażenie), że:

- w meczach pod egidą WBF normalną praktyką jest podawanie wyniku meczu na bieżąco,
 - ACBL chce pozostać przy praktyce traktowania wyników jako tajnych,
 - zatem nastąpił rozłam, którego podłożem jest podejście do ujawniania aktualnych wyników.
- Nie znamy szczegółów tych zmian dotyczących ACBL i NABF, ale możemy stwierdzić, że w każdym meczu rozgrywanym dotychczas w ramach zawodów mistrzowskich pod egidą WBF wynik jest dla zawodników tajny przez cały czas trwania sesji (przy czym krótkie mecze

składają się zwykle z jednej sesji, a w decydującej fazie zawodów rozgrywa się dłuższe mecze obejmujące po kilka sesji). Nie ma zatem mowy o rozłamie spowodowanym podejściem do ujawniania bieżących wyników. Wyniki rzeczywiście są obliczane na bieżąco i prezentowane na stronie internetowej, ale są przeznaczone jedynie dla kibiców; zawodnicy grający w danych meczach nie mają do nich dostępu przed zakończeniem gry przy swoim stole.

Międzynarodowe Prawo Brydżowe (przepis 16A2) mówi, że:

“....Gracze mogą również uwzględnić własną ocenę swojego aktualnego wyniku, cechy przeciwników i wymagania regulaminu zawodów.”

Z tego punktu wynika jasno (choć nie wprost), że aktualny wynik nie jest znany zawodnikowi (gdyby był znany, nie byłoby potrzeby, by posiłkować się własną oceną). Podkreślmy, że Międzynarodowe Prawo Brydżowe jest najważniejszym regulaminem, nadrzędnym wobec wszystkich regulaminów szczegółowych obowiązujących w brydżu sportowym.

Obrona twierdzi, że:

z pewnością społeczna szkodliwość takiego czynu jest zupełnie znikoma i postępowanie powinno być umorzone

Samo przekonanie obrony o znikomej szkodliwości czynu nie stanowi podstawy do uchYLENIA wyroku. Nie zgadzamy się z oceną, że szkodliwość była znikoma.

Ad. 2.

Na wstępie przypomnijmy odpowiedni fragment Regulaminu Dyscyplinarnego PZBS:

§ 12.

Osoba fizyczna podlega następującym karom:

1) za niesportowe zachowanie się lub inne naruszenie standardów rywalizacji sportowej w tym przeciwdziałanie dobrej atmosferze rywalizacji na sali gry lub w innych miejscach związanych z zawodami – upomnienie, nagana lub dyskwalifikacja do 12 miesięcy,

Obrona stwierdza, że wymierzona kara jest najsurowszą. Istotnie, dyskwalifikacja jest karą najsurowszą spośród trzech wymienionych w cytowanym fragmencie Regulaminu Dyscyplinarnego. Z drugiej strony, Wydział Dyscypliny miał możliwość wyboru czasu trwania kary do 12 miesięcy, a jego decyzją była dyskwalifikacja jedynie 3-miesięczna. Biorąc pod uwagę ten fakt, trudno uznać orzeczoną karę za najsurowszą z możliwych.

Obrona argumentuje:

Sławomir Latała został uznany winnym jedynie tego że nie mając tego zakazanego zapoznawał się jedynie z aktualnym wynikiem meczu, po rozegraniu określonych rozdań

Po pierwsze, zapoznawanie się z aktualnym wynikiem meczu było zakazane. Po drugie, obrona stwierdza znów, że jedyną winą oskarżonego było zapoznawanie się z wynikiem. Tymczasem Sławomir Latała został uznany winnym dołączania do stołu w swoim meczu w roli kibica – w ten sposób uzyskiwał dostęp nie tylko do bieżącego wyniku meczu, ale

często również do informacji o układzie kart w rozdaniu, które gra w danej chwili lub które ma rozegrać w najbliższym czasie.

Dla oceny, czy przewinienia, których dopuścił się oskarżony, były poważne, przytoczmy fragment maila mecenasa Klisia z 13.10.2020 (wysłanego do przewodniczącego WD, do wiadomości m.in. prezesa PZBS). W tym mailu mecenas argumentuje, dlaczego jego zdaniem zastosowanie tymczasowej dyskwalifikacji nie jest zasadne.

zarzuty stawiane Sławkowi Latale nie mają charakteru "rażącego" przewinienia. Aby coś miało taki charakter, musi istnieć jakaś szczególna okoliczność związana albo ze skalą działania albo z okolicznościami popełnienia lub też z atakiem na szczególnie chronione dobro brydżowe. Czymś takim najczęściej będzie agresja fizyczna, ostentacja działania publicznego lub też działanie uderzające jawnie i bezkompromisowo w istotę gry (np. wyciąganie kart z pudełek i ich oglądanie).

Obrona przyznaje zatem, że „wyciąganie kart z pudełek i ich oglądanie” jest działaniem uderzającym jawnie i bezkompromisowo w istotę gry. Widzimy tu wyraźne nawiązanie do znanej w środowisku sprawy dyscyplinarnej z turniejów w Krakowie [Decyzja ZO Nr 7/17 <https://mzbs.pl/files/2017/Decuzja%20ZO%20KDIE%207-17.pdf>]. Oskarżony w tamtej sprawie, korzystając z tego, że przebywał przy stole sam przed rozpoczęciem rundy, oglądał karty partnera, spodziewając się, że jego działania nie zostaną zauważone. Wbrew tezie obrony, łatwo zauważyć podobieństwo do działań Sławomira Latały. W obu sprawach mieliśmy do czynienia z oglądaniem nierozegranych jeszcze rozdów. W obu przypadkach oskarżony mógł liczyć na to, że jego działania nie zostaną zauważone (w przypadku Sławomira Latały – ze względu na to, że aktywność „żółtych” kont BBO jest trudna do wychwycenia przez zwykłych użytkowników).

W Regulaminie Dyscyplinarnym brak jest zdefiniowanych wprost pojęć „sportowe/niesportowe zachowanie”. Dlatego należy odwołać się do pojęć ogólnie rozumianych. Sportowe zachowanie to zatem: po pierwsze przestrzeganie reguł gry, po drugie zachowanie równych szans zawodników. Doprowadzenie do sytuacji, gdy jeden z zawodników ma możliwość zaznajomienia się z rozkładem nieigranych dotychczas rozdów, jest złamaniem reguł brydża w ogólności i reguł brydża sportowego w szczególności oraz wyklucza równość szans, a taki stan rzeczy został bezsprzecznie wykazany w toku postępowania dowodowego w pierwszej instancji. Tym samym została w pełni spełniona dyspozycja paragrafu 12 ust. 1 RD – tj. niesportowa postawa Sławomira Latały.

Gdyby zostało udowodnione, że działanie Sławomira Latały było ukierunkowane na pozyskanie informacji nieznanymi innym graczom w sposób sprzeczny z regułami gry oraz na osiągnięcie korzyści, wówczas kwalifikacja byłaby znacznie surowsza. Taki czyn jest zagrożony na zgodnie z paragrafem 12 ust. 16 RD karą dyskwalifikacji do lat 5. W toku postępowania w I instancji badano, czy celem obwinionego było pozyskiwanie nielegalnych informacji w celu osiągnięcia korzyści w postaci korzystnego wyniku meczu. Ze względu nie dające się rozstrzygnąć wątpliwości Wydział Dyscyplinarny przyjął zasadę rozstrzygania ich na korzyść oskarżonego i nie zastosował surowszej kwalifikacji.

Niemniej jednak już samo udowodnione postępowanie oskarżonego stanowiło działanie uderzające w istotę gry.

Obrona zauważa:

W wyniku tego niefortunnego zachowania Sławomir Latała utracił swoje uprawnienia sędziowskie na platformie BBO co w dzisiejszych czasach oznacza brak jakiejkolwiek możliwości funkcjonowania i zarabiania jako sędzie. WD kompletnie pomija tą okoliczność.

Powiązania pomiędzy oskarżonym a właścicielami platformy BBO (i wynikające z tego możliwości zarobkowe) nie są przedmiotem zainteresowania organów PZBS.

Warto jednak zauważyć, że odebranie oskarżonemu specjalnych uprawnień przez właścicieli platformy BBO potwierdza tezę, że jego postępowanie stanowiło nadużycie tych uprawnień.

Obrona zwraca uwagę na okoliczność łagodzącą:

Nadto Sławomir Latała nie jest początkującym brydżystą krótko funkcjonującym w środowisku, dla którego fakt uprzedniego niekarania nie byłby szczególnie łagodzącą okolicznością. Zupełnie przeciwnie, Sławomir Latała funkcjonuje w środowisku od niemal 60 lat (!!!) jest odznaczony złotą odznaką PZBS.

Przy wyborze kary (spośród kar wymienionych w RD, par. 12, ust. 1) należy kierować się przesłankami opisanym w par. 5a RD. Treść tego przepisu jest zbliżona do treści art. 53 Kodeksu Karnego oraz art. 33 Kodeksu Wykroczeń.

Prawdą jest, że dotychczasową działalność Sławomira Latały w środowisku brydżowym należy uznać za okoliczność łagodzącą.

Trzeba jednak zwrócić uwagę również na inne przesłanki. Dolną granicę kary powinna wyznaczać prewencja ogólna – zbyt łagodna kara sprawiałaby bowiem wrażenie, że naruszone danym czynem dobro prawne nie jest należycie chronione przez prawo. Postępowanie oskarżonego stanowiło poważne naruszenie standardów rywalizacji. Ochrona tych standardów jest istotnym obowiązkiem związku sportowego, dlatego kara w tym przypadku nie może być zbyt niska. Zauważmy dodatkowo, że na podstawie par. 12 ust. 1 RD można skazywać zawodników, którzy przeciwdziałają dobrej atmosferze rywalizacji, czyli np. nieuprzejmie odnoszą się do swoich przeciwników – i to w takich przypadkach zasadne mogłoby być wymierzenie kary w postaci upomnienia lub nagany. W rozpatrywanej sprawie mamy do czynienia z czynem wyraźnie wyższej wagi, co uzasadnia zastosowanie kary dyskwalifikacji.

Jednocześnie oskarżony jest osobą, która cieszy się ogromnym autorytetem i która jako sędzia została specjalnie powołana do tego, aby strzec przestrzegania przepisów. W świetle jego tak poważnego doświadczenia nie ma wątpliwości, że powinien zdawać sobie sprawę z wagi popełnianych przez siebie czynów. Duże doświadczenie i kompetencje stanowią przesłankę, by stwierdzić wyższy stopień zawinienia.

W naszej ocenie zasądzona kara jest więc wypadkową pomiędzy dotychczasowym nienagannym zachowaniem (okoliczność łagodząca) i zachowaniem rażącym w świetle właściwości osobistych sprawcy – pełnionej funkcji sędziego (okoliczność obciążająca). Zasądzony wymiar kary – to jedynie 3 miesiące dyskwalifikacji, podczas gdy maksymalne zagrożenie wynosi 12 miesięcy.

W swoich wyjaśnieniach złożonych 8 sierpnia oskarżony stwierdził (wyróżniając ten fragment):

Jestem Osobą Zaufania Publicznego i będę to powtarzał do znudzenia, że najwyższe standardy naszej gry były, są i będą moim priorytetem.

Ze względu na swoją pozycję w środowisku PZBS Sławomir Latała powinien być wzorem do naśladowania. Dlatego zgadzamy się z Wydziałem Dyscypliny w ocenie, że nie ma powodów do jeszcze łagodniejszego potraktowania stwierdzonej winy. Ze względu na swoje wieloletnie doświadczenie oskarżony musiał być świadomy, że jego zachowanie jest bardzo poważnym naruszeniem standardów rywalizacji brydżowej.

Obrona sugeruje:

Skazywanie na najsurowszą karę (...) lub też stanowi jedynie próbę usprawiedliwienia zupełnie kuriozalnej decyzji Prezesa PZBS o zastosowaniu tymczasowej dyskwalifikacji, akurat na 3 miesiące.

Ocena zasadności decyzji o tymczasowej dyskwalifikacji nie jest przedmiotem tego odwołania. Zwracamy jedynie uwagę, że ta decyzja została podjęta nie jednoosobowo przez Prezesa PZBS, tylko przez uprawniony do tego organ, Prezydium Zarządu PZBS.

Lena Leszczyńska
Ryszard Łazikiewicz
Artur Wasiak (przewodniczący)